

W ub.r. do rejestru CEIDG wpłynęło 288,8 tys. wniosków o założenie jednoosobowej działalności gospodarczej. Wśród wnioskodawców byli przedstawiciele innych państw i posiadacze dwóch obywatelstw. W sumie złożyli oni 43,5 tys. wniosków o otwarcie JDG, czyli 15,1% wszystkich wyżej wymienionych. Dotyczyło to 33,8 tys. Ukraińców. W ścisłej czołówce widać również 2,7 tys. Białorusinów, a także blisko 500 osób z obywatelstwem polskim i ukraińskim. Dalej w zestawieniu są m.in. wnioskodawcy z obywatelstwem polskim i białoruskim, Rumuni, Niemcy, osoby z obywatelstwem polskim i niemieckim, Rosjanie, Bułgarzy oraz Włosi.

W całym 2025 roku do rejestru CEIDG wpłynęło 288,8 tys. wniosków o założenie jednoosobowej działalności gospodarczej. Rok wcześniej było ich 288,8 tys. Zdecydowaną większość – 245,3 tys. – złożyli obywatele Polski (w 2024 roku – 247,6 tys.). Osoby z innych państw, a także posiadacze dwóch obywatelstw wypełnili 43,5 tys. wniosków, co stanowiło 15,1% ww. dokumentów. Dla porównania, w 2024 roku obcokrajowcy dokonali 41,2 tys. zgłoszeń. Odpowiadały one za 14,3% wszystkich złożonych. Prof. Tomasz Bernat z Instytutu Ekonomii i Finansów Uniwersytetu Szczecińskiego zauważa, że wprawdzie skala zjawiska nie ma charakteru marginalnego – bo co siódma nowa JDG została założona przez osobę nieposiadającą wyłącznie obywatelstwa polskiego – ale także nie można jej uznać za dominującą.

*– Wzrost ten należy interpretować w kontekście instytucjonalnych i rynkowych uwarunkowań prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Relatywnie niskie bariery wejścia do samozatrudnienia, uproszczone procedury rejestracyjne oraz elastyczność form sprzyjają podejmowaniu aktywności gospodarczej przez cudzoziemców. Jednocześnie JDG pełni funkcję adaptacyjną wobec niedoborów podaży pracy oraz napięć strukturalnych na rynku pracy – wyjaśnia prof. Tomasz Bernat.*

Wśród obcokrajowców, którzy w 2025 roku założyli w Polsce jednoosobową działalność gospodarczą, dominowali Ukraińcy. Taki krok podjęło aż 33,8 tys. obywateli Ukrainy. Rok wcześniej było ich 31,3 tys. Widzimy więc kilkudziesięcny przyrost rdr. Dr Robert Król z Uniwersytetu WSB Merito wskazuje, że zainteresowanie naszych sąsiadów uregulowaniem aktywności biznesowej to między innymi wynik obowiązywania specustawy. Stworzyła ona warunki do łatwiejszego dostępu do legalnego prowadzenia JDG.

*– Wybór jednoosobowej działalności gospodarczej przez obcokrajowców jest często życiową konsekwencją potrzeby niezależnego wykonywania usług. Taka forma daje im możliwość szybkiego reagowania na zmiany rynkowe oraz prowadzenia aktywności zawodowej bez konieczności tworzenia rozbudowanych struktur organizacyjnych ani pozostawiania w relacji pracodawca-pracownik. I jest przede wszystkim – w razie potrzeby – łatwa do likwidacji – wyjaśnia radca prawny i doradca restrukturyzacyjny Łukasz Goszczyński z Kancelarii GKPG.*

Do tego dr Król dodaje, że część działalności ma charakter usługowy i jest skierowana do społeczności ukraińskiej w Polsce. Powoduje to, że ich skala jest najczęściej niewielka i nie występuje konieczność prowadzenia jej w formie spółki. Ponadto radca prawny i doradca restrukturyzacyjny Adrian Parol zauważa, że zestawienie ilości nowych JDG zakładanych przez Ukraińców z ogólną liczbą obywateli Ukrainy przebywających w Polsce prowadzi do wniosku, że nie można mówić o masowej przedsiębiorczości.

*– To raczej umiarkowana skala. Ale jej znaczenie jest większe, niż sugerują same liczby. Prowadzenie firmy w obcym kraju wymaga nie tylko pieniędzy, ale też zrozumienia przepisów, języka i realiów rynku.*

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 04, luty 2026 14:18

Alicja Cisowska

Odśloni: 1033

---

*Nie każdy migrant jest gotów na taki krok. Z mojej praktyki wynika, że te działalności koncentrują się głównie w branżach usługowych. Budownictwo, wykończeniówka, transport, gastronomia, usługi osobiste i coraz częściej sektor IT to obszary, w których samozatrudnieni z Ukrainy radzą sobie najlepiej – opisuje mec. Adrian Parol.*

Na kolejnych miejscach tego zestawienia z wnioskami o założenie JDG są Białorusini – 2,7 tys. (rok wcześniej – 3,2 tys.) oraz osoby z obywatelstwem polskim i ukraińskim – 491 (447). Dalej widać osoby z obywatelstwem polskim i białoruskim – 430 (poprzednio – 390), Rumunów – 383 (371), Niemców – 377 (386), a także osoby z obywatelstwem polskim i niemieckim – 374 (373). Za nimi są Rosjanie – 361 (326), Bułgarzy – 247 (298), jak również Włosi – 246 (208). Prof. Tomasz Bernat z Uniwersytetu Szczecińskiego podkreśla, że choć bliskość geograficzna i historyczne powiązania migracyjne odgrywają istotną rolę, nie stanowią one jedyne ani wystarczającego czynnika wyjaśniającego obserwowaną strukturę.

*– Równie ważne znaczenie mają uwarunkowania prawne związane z dostępem do rynku Unii Europejskiej, mobilność zawodowa, sieci społeczne oraz możliwość prowadzenia działalności transgranicznej. Obecność obywateli państw Europy Zachodniej i Południowej sugeruje, że Polska bywa postrzegana jako konkurencyjna lokalizacja kosztowa i organizacyjna dla działalności usługowej, konsultingowej czy projektowej – uzupełnia prof. Bernat.*

Do tego mec. Adrian Parol zauważa, że spadek liczby JDG zakładanych przez Białorusinów może świadczyć o tym, że pierwsza fala migracyjna już się ustabilizowała, a część przedsiębiorców zmienia formę działalności lub kraj prowadzenia biznesu. Obecność osób z podwójnym obywatelstwem pokazuje z kolei, że wiele firm powstaje tu nie dlatego, że Polska jest nowym miejscem, lecz z tego powodu, iż stała się miejscem docelowym.

*– Analiza tych danych w szerszym ujęciu nie pozwala uznać obecnych danych za efekt przypadku. Mamy raczej do czynienia z systematycznym i stopniowym procesem, w ramach którego Polska umacnia swoją pozycję jako państwo faktycznej przedsiębiorczości migracyjnej, widocznej nie w deklaracjach, lecz w codziennej, często bardzo pragmatycznej praktyce – podsumowuje ekspert z Kancelarii GKPG.*

*Źródło: IP*